



SOLIDARNOŚĆ

Dodatek IPN

DODATEK HISTORYCZNY 2020/1

Redakcja Tygodnika eM Kielce oraz pracownicy Delegatury IPN w Kielcach zapraszają czytelników do lektury artykułów zawartych w cyklu: Dodatek historyczny IPN. Kierujemy go nie tylko do wszystkich, których interesuje historia, ale także do tych, którzy chcą poznać nieznaną kartę ludzkich losów i związanych z nimi wydarzeń. Życzymy czytelnikom ciekawej lektury.
dr Dorota Koczwańska-Kalita, Naczelnik Delegatury IPN w Kielcach, ksiądz Leszek Skorupa, Redaktor Naczelny Tygodnika eM Kielce

„Prezentowała wrogi stosunek do aktualnej sytuacji politycznej...”

Irena Kurowska kontra SB

„A co możecie mi zrobić? Możecie mnie zamknąć, już siedziałam i wiem czym to pachnie. Możecie mnie jeszcze rozstrzelać...”. Takie słowa skierowała Irena Kurowska do funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa, gdy zapytał dlaczego po zakończeniu internowania nie stawiała się na przesłuchanie w wyznaczonym dniu.

TEKST DR MARZENA GROSICKA
Delegatura IPN w Kielcach

Irena Erika Kurowska urodziła się 5 kwietnia 1942 r. w Studzienicach koło Tczewa, ukończyła I Liceum Ogólnokształcące w Elblągu. Na początku lat '70. przeprowadziła się do Kielc, gdzie znalazła zatrudnienie jako pracownik biurowy najpierw w Kieleckim Zjednoczeniu Budownictwa a następnie w Kieleckim Przedsiębiorstwie Instalacji Budownictwa. W 1977 r. rozpoczęła pracę w Fabryce Łożysk Toczonych „Iskra”.

PIERWSZE STRAJKI

Latem 1980 r. podobnie jak wielu Polaków Kurowska zaangażowała się w działalność NSZZ „Solidarność”. Pełniła funkcję sekretarza w czasie sierpniowego strajku w „Iskrze”. Jak wspominała po latach: „Kiedy wybuchł pierwszy strajk, w sierpniu 1980 r. ludzie zaczęli się gromadzić na placu przed biurowcem (...) ja, jak to urzędnik wzięłam, papier i długopis i poszłam zorientować się, o co właściwie chodzi. Ludzie zaczęli mówić, że trzeba stworzyć komitet i jakimś sposobem znalazłam się w sali konferencyjnej znajdującej się na terenie »Iskry«. Ktoś w końcu powiedział, że trzeba wszystko zapisywać,



Irena Kurowska.
Zbiory Archiwum IPN w Kielcach

a że ja miałam przy sobie papier i długopis, to mnie zawołano i zaczęłam notować. W ten dość przypadkowy sposób zostałam sekretarzem Komitetu Strajkowego. (...) Postulaty były związane z podwyżką płac. Słyszeliśmy już, co dzieje się na Wybrzeżu, więc podobnie jak tam, zaczęliśmy formułować nasze żądania. Podwyżka płac rzeczywiście została nam przyznana. Ja dostałam nawet kilka

złoty więcej niż inni pracownicy i zrobiłam awanturę, że chcę dostać tyle samo co inni”. Irena Kurowska aktywnie zaangażowała się w tworzenie nowych związków zawodowych. Nie bała się wyrażać swojego zdania. Podczas kolejnego strajku w „Iskrze”, który rozpoczął się 11 września, znów pełniła funkcję sekretarza Komitetu Strajkowego. „Uczestniczyłam w rozmowach prowadzonych między strajkującymi, a dyrekcją zakładu. Sporządzałam protokoły, które później trafiały do dokumentacji. Ciągnęło się to dość długo...”. Po latach wspominała, że jej skrupulatność pozwoliła uniknąć sytuacji trudnej dla strajkujących: „W momencie gdy miał być podpisany protokół końcowy, przepisany przez sekretarkę na maszynie, zaczęłam go jeszcze raz przeglądać i doczytałam się, że wojewoda obciąża nas kosztami przestoju w pracy, który był spowodowany strajkiem. No i wrzasnęłam »Nie!« Na to wszyscy jakby się przebudzili, bo to była późna pora, chyba pierwsza w nocy i spytali »co nie?« Powiedziałam »jak to? Pan wojewoda nie przyjeżdżał przez kilka dni, a my mamy za to płacić?« Potem stwierdzono, że gdyby nie ja to byśmy podpisali ten protokół »w ciemno«, nawet Jurek Stępień przyznał mi rację. Komentarz pana Nowaka był taki, że



Zakończenie strajku w Fabryce Łożysk Toczych „Iskra” w Kielcach we wrześniu 1980 r. Zbiory Juliusza Brauna

jakaś straszna baba jest w »Iskrze« – nazywa się Irena Kurowska...”.

Dopiero 18 września, po konsultacji z załogą zakładu i głosowaniu, zatwierdzony został ostateczny kształt porozumienia. Po godzinie osiemnastej w obecności ministra Janusza Szotka, naczelnego dyrektora Zjednoczenia



Irena Kurowska w czasie uroczystości poświęcenia sztandaru FLT „Iskra” w rocznicę strajku, wrzesień 1981 r. Zbiory Ireny Kurowskiej

Przemysłu Precyzyjnego „Prema” Zenona Chojeckiego, wicewojewody Zbigniewa Nowaka, drugiego sekretarza KW PZPR w Kielcach Henryka Czajkowskiego oraz prezydenta Kielc Henryka Bednarza porozumienie zostało podpisane i strajk zakończono. W czasie, gdy w FLT „Iskra” trwał protest zaczęły też powstawać regionalne struktury NSZZ „Solidarność”. 13 września 1980 r. przedstawiciele sześciu kieleckich zakładów pracy utworzyli Międzyzakładowy Komitet Założycielski Kieleckich Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych. Spotkanie założycielskie odbyło się na terenie „Iskry”. Dwa dni później 45 przedstawicieli z dwunastu zakładów pracy podpisało deklarację wstąpienia do NSZZ. Była wśród nich Irena Kurowska. Do nowego Związku przyłączały się zarówno duże fabryki jak i małe zakłady pracy. Kurowska po latach wspominała: „Po strajku rozpoczęło się tworzenie struktur NSZZ „Solidarność”. Ludzie bardzo chętnie wstępowali do związku. Liczebność była duża. Nie patrzyliśmy czy ktoś należał wcześniej do PZPR, po prostu kto chciał to zapisywał się”.

„SOLIDARNOŚĆ” REGIONALNA

Po utworzeniu struktur nowego Związku w poszczególnych zakładach trwały prace organizacyjne. W „Iskrze” w działania te mocno angażowała się m.in. Irena Kurowska, która weszła w skład Komisji Zakładowej. Była też delegatką na I Walny Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Świętokrzyskiego. Odbywający się w czerwcu i lipcu 1981 r. Zjazd był, po wielu latach panowania systemu komunistycznego, przykładem prawdziwie demokratycznych mechanizmów sprawowania władzy. W jego trakcie Irenę Kurowską wybrano na przewodniczącą Komisji Rewizyj-

nej. Została też delegatką na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Było to duże wyróżnienie, reprezentowała bowiem region, który w połowie 1981 r. zrzeszał w swych strukturach ponad 256 tys. członków.

Jak wspominała po latach: „Tak naprawdę, już od samego początku działałam przy Zarządzie, więc chyba stałam się osobą rozpoznawalną (...) Miałam dużo pracy, zarówno w »Iskrze« jak i w regionie. Zdarzało mi się nawet, że zasypiałam podczas pisania na maszynie. (...) Oczywiście do każdego można było mieć jakieś zarzuty, do mnie też były. Niektórzy mówili np., że »więcej pyskuję niż robię«, zresztą za mną chodziła opinia, że najbardziej pyskata osoba w Regionie to właśnie ja”.

W związku z dużą aktywnością Kurowskiej zainteresowała się nią Służba Bezpieczeństwa. Uznawana była przez SB za jedną z najbardziej aktywnych inspiratorek wszelkich akcji strajkowych i solidarnościowych na terenie „Iskry”. W dokumentach podkreślano, że jest znana na terenie Kielc z negatywnych wypowiedzi kierowanych pod adresem partii i rządu, „prezentowała wrogi stosunek do aktualnej sytuacji politycznej, agresywna w wypowiedziach, umiejąca dla poparcia zjednać sobie część załogi”.

13 grudnia 1981 r. wprowadzono w Polsce stan wojenny. „Karnawał wolności” został brutalnie przerwany. Irena Kurowska, podobnie jak wiele innych osób zaangażowanych w działalność opozycyjną, została internowana. Początkowo trafiła do kieleckiego Ośrodka Odosobnienia. Grudniową noc zapamiętała bardzo dobrze: „Usłyszałam walenie do drzwi (...). Na ten hałas wstałam i pytam: »Kto?«. Odpowiedź brzmiała: »Milicja«. Powiedziałam, że Milicja przychodzi do 22.00 albo od 6.00 rano, więc

rodziców do Elbląga, później przyjechała do Kielc. Jako osoba zwolniona z Ośrodka Odosobnienia pozostawała w zainteresowaniu SB i musiała zgłaszać się na komendę MO. „Pamiętam, że po powrocie do Kielc miałam wezwanie na komendę, chyba na któregoś maja. W każdym bądź razie, nie poszłam w tym dniu, tylko dnia następnego i oczywiście zadano mi pytanie dlaczego nie przyszedłam. Odparłam »a co możecie mi zrobić? Możecie mnie zamknąć, już siedziałam i wiem czym to pachnie. Możecie mnie jeszcze rozstrzelać...«. Generalnie po internowaniu zrobiłam się bardziej harda. Wcześniej może byłam pyskata, ale nie harda, a po internowaniu zrobiłam się bardziej zdecydowana i stawiałam się”.

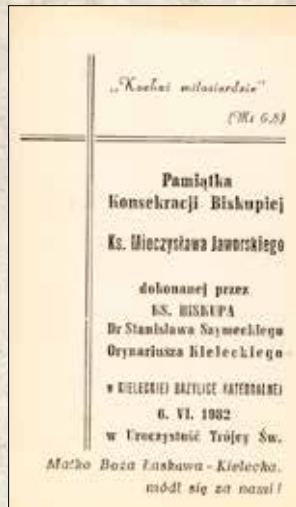
DZIAŁALNOŚĆ PODZIEMNA

Po powrocie do Kielc nadal był aktywne. Uczestniczyła w odbywającym się 6 czerwca 1982 r. ingresie bpa Mieczysława Jaworskiego. Przed kielecką bazyliką katedralną zgromadziło się wielu mieszkańców miasta, także opozycjonistów. Grupa osób, m.in. zwolnionych z internowania stała przed katedrą, z transparentem „Solidarność”. Po uroczystościach dziękowali biskupowi za opiekę duszpasterską w Ośrodku Odosobnienia i wręczyli mu oprawione życzenia z podpisami internowanych. Swoją podpisał złożyła tam również Irena Kurowska: „Zawsze w niedzielę przy gorzkich żalach wspominam tamto wydarzenie, mam jeszcze w książeczce pamiątkowy obrazek. Był tłum ludzi, każdy wchodził tam, gdzie było trochę miejsca. Ludzie stali nawet na ulicy Dużej i Małej. Ja stałam z boku koło dzwonnicy. Na szczęście nie zatrzymali mnie wtedy, złapali Małgosię Cieślak i kogoś jeszcze”. Dla niektórych członków opozycji udział w uroczystości zakończył się więzieniem. Nie pomogły nawet interwencje duchownych.

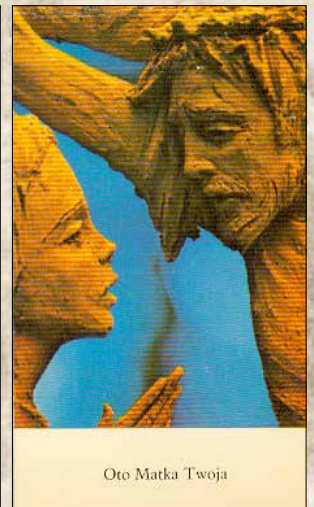
Irena Kurowska uniknęła wówczas ponownego internowania. Zaangażowała się w działalność podziemia. Kolportowała prasę, roznosiła ulotki, przyklejała plakaty. Wyjeżdżała do Krakowa, Lublina czy Gdańska, skąd przywoziła różne materiały. Działała też w Biskupim Komitecie Pomocy Potrzebującym w Kielcach. Funkcjonariusze SB wielokrotnie ją zatrzymywali i przesłuchiwali. Po latach wspominała: „wyszło to – mam nadzieję – na dobre takiemu młodemu pracownikowi, którego dali mi na

jednym z przesłuchań. Trochę go chyba podciągnęłam w wierze, bo kazałam mu póki jest młody zgiąć kolana przed Panem Bogiem, a nie przed ludźmi”.

W związku z uroczystościami zaplanowanymi przez kieleckie podziemie na 1 maja 1983 r. Służba Bezpieczeństwa przeprowadziła akcję zatrzymań osób zaangażowanych w działalność opozycyjną. Zamknęli także Irenę Kurowską. „Przed pierwszym maja zabrali mnie chyba z ulicy i znalazłam się w areszcie na ul. Wesołej. Trzymali mnie do rana”. Pomimo aresztowania niektórych działaczy opozycji 1 maja 1983 r. w bazylice katedralnej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kielcach odbyło się nabożeństwo, po którym około dwustu osób uformowało pochód. Uczestnicy marszu wznosząc okrzyki pro-solidarnościowe przemierzali się w kierunku centrum miasta. Nieśli transparent o treści: „Niech się święci robotnicze święto w imię godności i sprawiedliwości”. Milicjanci zablokowali ulice i legitymowali uczestników, zatrzymali 15 osób.



Pamiątka z ingresu biskupa Mieczysława Jaworskiego, Kielce, 6 czerwca 1982 r. Zbiory Ireny Kurowskiej



Oto Matka Twoja

W kolejnych latach Kurowska nadal angażowała się w działalność opozycyjną. Uczestniczyła m.in. w Mszach za Ojczyznę organizowanych przez ks. Jerzego Popiełuszkę. „Pamiętam, że po którejś mszy zostałam oblana armatką wodną. Wtedy były modne kozuchy i cały ten kozuch miałam oblodzony, dopiero w pociągu mi odtajął i spływała ze mnie woda”. Na pogrzeb zamordowanego przez funkcjonariuszy SB księdza Jerzego udała się wraz z innymi osobami z Kielc: „zostaliśmy uchwyceni przez zagraniczne telewizje. Mieliśmy nietypowy wieniec – cierniowy – zrobiony przez Jurka Spolitaka i jego matkę. Ja z Jadzią Cygan niosłyśmy ten wieniec przez Kielce o czwartej w nocy bojąc się, żeby nam go nie zabrali. Już na dworcu jak pociąg wjechał, motorniczy czy jego pomocnik, wyszedł do nas, bo zauważył wieniec i zapytał czy jedziemy na pogrzeb? Odpowiedziałyśmy, że tak więc schował u siebie ten wieniec żeby nam go nie zabrali. Zapytał tylko gdzie wysiadamy i kazał podejść przy wyjściu. I rzeczywiście, przewiozłyśmy go w ten sposób. Pomoc ludzka była więc taka spontaniczna”.

ZMIANA SYSTEMU

W 1989 r. Irena Kurowska, z pewnymi oporami, ale jednak zaangażowała się w działalność „Solidarność”. Weszła w skład prezydium Komisji Zakładowej FŁT „Iskra”. Po latach wspominała „to już było co innego. Wszystko się zmieniało, ale nie umiem powiedzieć czy na niekorzyść, bo było jeszcze pozytywne nastawienie”. Podczas wyborów czerwcowych 1989 r. miała podjąć działalność w Komitecie Obywatelskim, ale musiała udać się do Elbląga na pogrzeb ojca, później opiekowała się matką. Pod koniec 1995 r. przeszła na emeryturę. W 2012 r. została odznaczona Krzyżem Wolności i Solidarności. Irena Kurowska zmarła 19 kwietnia 2018 r. w Kielcach.



Irena Kurowska i inni działacze podczas mszy św. 15 września 1989 r. Zbiory Ireny Kurowskiej